

# Wokół Pytań: Co Po Pandemii

Zaraza zastała nas na szczęście w czasie już tak dobrze rozwiniętego Internetu, że trudno wyobrazić sobie, jak wyglądałoby nasze życie przez ostatnie półtora roku bez powszechnych usług sieciowych. Wszyscy, od pierwszorzeczników do stulatów, mamy już swoje doświadczenia z różnymi narzędziami do zdalnych lekcji, seminariów, wykładów, porad, modlitw, konferencji, a także do rodzinnych spotkań świątecznych w kilka, a nawet kilkanaście ekranów. Niezależnie od dobrodziejstw tych narzędzi powszechnie marzymy o powrocie do szkoły, na wykłady, do przerw kawowych, rozmów kulturalnych, do gwaru na korytarzach, no i do padania sobie w objęcia. Ale może niekoniecznie do kolejki w urzędzie czy do wielogodzinnego tłuczenia się tam i z powrotem na półdniową (czasem i tak za długą) naradę na drugi koniec kraju.

Wielu więc zadaje sobie pytanie: co po zarazie? Do czego wrócimy, do czego nie? Żeby przewidywać przyszłość, trzeba być mądrym. Podobno mądrość jest najsprawiedliwiej rozdysponowanym darem Bożym, przynajmniej sądząc po braku reklamacji. Mimo to ograniczę się jednak tylko do spisania drobnych oczekiwań i obserwacji, do czego zaraza przydała się na pewnej uczelni technicznej.

Oczekiwanie dotyczące narzędzi to przede wszystkim nadzieja, że muszą pozostać powszechnie dostępne jak powietrze i że będą nadal rozwijane i ulepszone. Dodaję do tego moje oczekiwanie, że wreszcie, tak jak już od dawna powinno się skazywać na galery wydawców oszczędzających na farbie drukarskiej, tak też ustanowione zostaną przemysłne tortury dla grafików komputerowych i ich nauczycieli. Chyba że wystarczy nie dopuszczać do tego zawodu tych, którzy mają jeszcze mleko pod nosem.

A obserwacje? Zastyszane i moje. Frekwencja na wykładach jest znacząco wyższa, niż była w normalnych czasach. Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale tu, gdzie wiem, studenci wywalczyli sobie prawo do wolnego wyboru uczęszczania na wykłady i skwapliwie z niego

korzystali. Nigdy nie porywałem tłumów, więc zwykle witałem elitarny klub miłośników mojego przedmiotu. Teraz frekwencja jest nieporównanie wyższa i dowiaduję się, że jest to obserwacja wielu. Ponieważ, wprawdzie bez żadnych badań, widzę to samo na różnych nieobowiązkowych seminariach czy konwersatoriach, to przychodzi myśl, że choć każdy przed własnym ekranem, jakoś lgniemy do siebie. Czyżby rzeczywiście jakieś nowe doświadczenia łączności duchowej?

Zabawne jest patrzeć na zwyczaje pokazywania się przed kamerą. Chyba najczęstszym tłem jest biblioteka. Jak nie własna, to przynajmniej ładnie sfotografowana. Krążą uroczę historyjki, jak ta o wielce szanowanym profesorze, na którego wykład, prowadzony rzecz jasna z domu, wpada wnuczka i jak serdecznie i czule jest odprawiona, a profesor zyskuje jeszcze więcej sympatii.

Na koniec o małym przyczynku do pytania, co nam zostanie po zarazie. Ten dotyczy uczelni technicznej, gdzie dwa pokrewne przedmioty wprowadzające do elektroniki, jeden – klasycznej, sprzętowej, drugi – programowalnej, prowadzone są od lat na symulatorach. Nie miejsce tu, by je opisywać i zachwalać. Niech wystarczy zapewnienie, że jest to praktyka wielu czołowych uniwersytetów technicznych. Doskonałość tych narzędzi ma oczywiście swoje ograniczenia. Ale niewątpliwie zaraza zastała nas niespodziewanie dobrze przygotowanymi na pracę zdalną, bo także zdalna dostępność tych symulatorów dla studentów nie stanowiła problemu. Pewnym ograniczeniem był brak dostępu do tzw. płytek ewaluacyjnych. Są to wstępnie przygotowane przez wielkich producentów elementów elektroniki układy, na bazie których można rozwijać własne projekty. Takie płytki to nie są rzeczy kosztowne i trzeba nam było zarazy, by wymyślić, że trzeba ich mieć tyle, by każda studentka i student mógł taką płytkę wziąć na semestr do domu, jak książkę z biblioteki. Czy te „książki” wpłyną znacząco na wyniki? Zobaczymy. Semestr pierwszej próby jest właśnie w toku.

PIOTR MALECKI

## PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU



WYDAWNICTWO PAU POLECA - *link*

PAUza Akademicka - [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) - tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.